

konceptję podziału Europy na dwie sfery wpływów, zach. i wach. Popiecznicy tego poglądu winni sobie zdać z tego sprawę, iż jego urzeczywistnienie równałoby się przyznaniu Niemcom roli języczka uwagi. Jakikolwiek będzie los pokonanej Rzeszy, obecność 60-70.000.000 Niemców pozostaje faktem, nad którym nie sposób przejść do porządku dziennego. I tak słabe widoki reedukacji Niemiec zostaną zredukowane do zera z chwilą, gdy pozostawimy Niemcom na ~~ich~~ własną słabszą, chociażby nadzieję na odgrywanie roli języczka uwagi. Jeden tylko jest sposób wyeliminowania niebezpieczeństwa Niem. raz na zawsze, a mianowicie stwierzenie zjednoczonego bloku aliantów, rozporządzającego tak przynajmniej taką wagą, by nawet najbardziej sfanatyzowany Niemiec musiał sobie zdać sprawę z zupełnej bezmałowności jakichkolwiek prób ponownej agresji.-

Sojusz franc.-ros. jest właśnie ogniwem między Wschodem a Zachodem i dlatego przedstawia to wielkie znaczenie dla organizacji bezpieczeństwa światowego.-

USA.: komentator ameryk. Raymond Gram Swing w tygodniowym przeglądzie ameryk. zaznacza, że uwaga, jaką opinia ameryk. poświęca ostatnio Grecji i Włochom jest wywołana czymś więcej, niż obiektywnym zainteresowaniem. W opinii ameryk. przeważa przekonanie, iż zarówno poszczególne rejony Europy, jak np. Grecja, czy Włochy, jak i Europa jako całość obchodzi Amerykę, gdyż w uniwersalnym systemie bezpieczeństwa Ameryka jest zainteresowana wszystkimi sprawami, przedstawiającymi istotne znaczenie dla pokoju świata. Opinia ameryk. odnosi się z nieufnością do porozumień regionalnych nawet o charakterze tymczasowym, jak np. między poszczególnymi państwami aljanskiemi o rządami krajów wyzwolonych, gdyż obawia się, by te porozumienia nie skryształizowały się w systemie sfer wpływów, któremu Amerykanie są jaknajbardziej przeciwni. Organizacja pokoju światowego stanowi najważniejszy przedmiot zainteresowań Depart. Stanu i Kongresu i odegrała decydującą rolę w czasie ostat. wyborów. Depart. Stanu przywiązuje tak wielką wagę do uniknięcia precedensu z 1920 r., kiedy to Ameryka odmówiła